

SPRAWOZDANIA I RECENZJE

Liturgia Sacra 21 (2015), nr 1, s. 235–262

Liturgia i religijny pluralizm

(Symposium AKL, Monaster/Niemcy, 1–5 września 2014 r.)

Ostatnie sympozjum katolickich wykładowców liturgiki krajów języka niemieckiego (AKL), organizowane co dwa lata, miało miejsce tym razem w murach, założonej 62 lat temu, instytucji kościelnej, mającej za zadanie przygotować pracowników socjalnych dla miejscowej diecezji. *Akademie Franz Hitze Haus* (taka jest pełna nazwa tej placówki) stała się w międzyczasie miejscem socjalno-politycznego doksztalcania duchownych, polityków, naukowców i nauczycieli z diecezji monasterskiej. Tradycyjnie już na spotkanie liturgistów niemieckojęzycznych zostali zaproszeni także goście z krajów ościennych. Tym razem pojedyncze osoby przyjechały z Francji, Kanady, Holandii, Czech i Polski. W sumie powstała grupa licząca 83 naukowców. Nasz kraj reprezentował ks. prof. Helmut J. Sobeczko i piszący te słowa.

Na samym początku głos zabrał dyrektor domu, prof. Thomas Sternberg, który powitał wszystkich uczestników sympozjum. Przedstawił on sytuację Kościoła katolickiego w regionie, w którym mieszka 54% katolików, ale praktykuje jedynie 11%. Dlatego temat liturgii jest często obecny w prowadzonym przez niego ośrodku. Wyraził też radość, że liturgiści będą obradować w tym domu.

Sympozjum otworzył przewodniczący AKL prof. Benedikt Kranemann z Erfurtu. Przywitał on też uczestników i wskazał na przesłanie adhortacji *Evangelii gaudium*, w której papież Franciszek wylicza wyzwania naszych czasów. Zmierzyć się z nimi muszą także liturgiści, dlatego organizatorzy tak a nie inaczej określili temat tego sympozjum. Jego program został tak zaprojektowany, by zmieścić zapla-

nowane wystąpienia w trzech blokach tematycznych. W pierwszym z nich znalazło się miejsce na te referaty, w których postawiono aktualne pytania dotyczące liturgii i próbowano znaleźć na nie teoretyczne rozwiązania. Druga grupa referatów miała charakter bardzo praktyczny. Polegała bowiem na analizie i ocenie spotykanych w duszpasterstwie nowych rozwiązań. Niezależną grupą wystąpień stanowiły te, które zostały przedstawione w trakcie pracy w mniejszych grupach.

Jeszcze pierwszego dnia wieczorem uczestnicy sympozjum mogli wysłuchać referat wprowadzający, zatytułowany *Liturgia, liturgika a paradygmat pluralizmu — granice i szanse*. Wygłosił go prof. Christian Grethlein, ewangelicki teolog, który wykładał teologię praktyczną w Berlinie, Halle, a obecnie robi to w Monasterze. Po krótkiej charakterystyce ducha naszych czasów, w których pluralizm wyznacza sposób myślenia współczesnego teologa, najpierw podjął próbę pokazania, jak w tym pluralistycznym postrzeganiu rzeczywistości radzi sobie posoborowa rzymskokatolicka liturgia i nauka o niej. Następnie, stosując tę samą metodę, przedstawił ewangelickie liturgie oraz to, jak się je wykłada. W ostatnim punkcie swego wystąpienia podkreślił, iż żadne zalecenia i księgi liturgiczne nie będą miały znaczenia, jeśli nie będzie miała miejsca ich recepcja przez wiernych. Dlatego postulował propagowanie takich modeli liturgii, w których obecne będą uniwersalne elementy, jak np. Modlitwa Pańska. Poza tym należy mocniej akcentować w liturgii jej lokalne tradycje i nie należy się bać włączać do niej problematycznych elementów.

Po tym wystąpieniu miała miejsce burzliwa dyskusja. Zapytano m.in. prelegenta – luteranina, co powinni zrobić katolicy niemieccy, którzy są dziś w tym samym miejscu, w jakim byli 30 lat temu protestanci, by nie wpaść w pułapkę, w której oni się znaleźli. Odpowiedź była bardzo pesymistyczna: nie ma wielkich szans, by zatrzymać ludzi w naszych kościołach na liturgii w dotychczasowym kształcie. Ponieważ dzisiejsi ludzie są indywidualistami, należy liturgię do nich dopasować. W głosie tym wybrzmiała więc negacja dotychczasowych form sprawowania liturgii. Kolejne pytania o to, co i jak należy zmieniać, a także obawa, że efektem końcowym tych dostosowań będzie celebrowanie czegoś, co już nie będzie chrześcijańskie, doczekały się na końcu dyskusji bardzo wyraźnego głosu, że trzeba być bardzo ostrożnym w proponowaniu nowych form modlitwy. Należy poprawnie stosować to, co nam daje odnowiona, posoborowa liturgia. Na tym trzeba bazować i to cytelnie proponować współczesnemu, pluralistycznemu społeczeństwu.

Referaty wygłoszone drugiego dnia skoncentrowały się na historyczno-teologicznych fundamentach liturgii. Jako pierwszy głos zabrał prof. Gerard Rouwhorst, pracujący na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu w Tilburgu (Holandia). Jest tam wykładowcą liturgiki i historii Kościoła. Nie może więc dziwić fakt, że swoje wystąpienie zatytułował: *Różnorodność u samego początku. Pluralizm w historii liturgii*. Prześledził w nim drogę od pierwotnej różnorodności do nabierającej na znaczeniu jedności. Nie stronił też od trudnych pytań. Jego zdaniem, w przeszłości nie zaw-

sze fachowo podchodzono do źródeł i dlatego wylansowano niepoprawny obraz liturgii pierwszych chrześcijan. We współczesnych podręcznikach za mało podkreśla się pierwotną wielość zróżnicowanych liturgii, które o wiele mocniej bazowały na zaadaptowanych tradycjach przedchrześcijańskich. Referent podkreślił też plusy ruchu liturgicznego, który chcąc odnowy liturgii, podjął badania nad starożytną tradycją. Pojawiło się też pytanie: Czy liturgia będzie się rozwijać? Zamiast odpowiedzi wykorzystał prelegent obraz drzewa, które z natury rzeczy chce rosnąć i się rozwijać. Procesowi temu nie szkodzi pielęgnacja drzewa polegająca na obcinaniu uschniętych gałęzi. Czymś niedobrym dla drzewa jest jego wycięcie. Dlatego pozytywnie ocenił przywrócenie przez Benedykta XVI możliwości celebrowania „liturgii trydenckiej” jako formy nadzwyczajnej. Historia bowiem pokazuje, że liturgia zawsze rozwijała się w konkretnym kontekście kulturowym i społecznym, a ponieważ jest on w stałym rozwoju, zatem musi on być widoczny też w samej liturgii.

W dyskusji pojawiła się kwestia znaczenia dla liturgii jej różnych reform oraz zadania liturgistów w procesie reformowania liturgii. Zdaniem referenta, żyjemy w trudnych czasach, bowiem wszechobecny indywidualizm dyskredytuje liturgię wspólnoty. To jest nowa faza w dziejach Kościoła i tak naprawdę nie wiadomo, co z tym problemem zrobić. Pojawił się też głos, którzy był przypomnieniem, że wszelki rozwój musi mieć na uwadze ortodoksję formy liturgicznej w myśl zasady *lex orandi – lex credendi*.

Kolejny wykład był próbą spojrzenia z perspektywy systematyczno-teologicznej na problem podjęty na sympozjum. Wygłosiła go prof. Veronika Hoffmann — wykładająca dogmatykę na Uniwersytecie w Siegen. Swoje wystąpienie zatytułowała: *Sakramentalność wyznaczana przez religijny pluralizm*. Jak na teologa przystało skoncentrowała się najpierw na wyjaśnieniu pojęć zawartych w tytule referatu. Wyszła od przypomnienia, że sakramentalność leży u podstaw rozumienia tego, co się celebrytuje w chrześcijaństwie. Jego rozbicie sprawia, że trzeba też mówić o pewnej antysakramentalności obecnej w niektórych wspólnotach. Ma to przełożenie na praktykę obecną w tych grupach chrześcijan, pozwalającą na mówienie o pluralizmie religijnym. On z kolei próbuje wyznaczać swoje linie rozumienia sakramentalności. I tak koło się niejako zamyka, dlatego wszystko pozostawia się tzw. ekspresywnemu indywidualizmowi, którego zadaniem jest szukanie własnej drogi duchowej, niekoniecznie bazującej na sakramentach. W dyskusji spierano się o terminologię, odwołując się do książki Charlesa Taylora *Die Formen des Religiösen in der Gegenwart*, w której lansuje on tzw. ekspresywny subiektywizm wyznaczający normy dla tego, co sakramentalne. To każe widzieć liturgię jako miejsce realizacji indywidualnej sakramentalności, a nie sakramentalności obiektywnej.

W daleki świat działalności misyjnej Kościoła przeniósł nas prof. Giancarlo Collet. Ten emerytowany już obecnie teolog, pochodzący ze Szwajcarii, był od 1988 r. dyrektorem Instytutu Misjologicznego Katolickiego Wydziału Teologicz-

nego Uniwersytetu w Monasterze. Dlatego swoje wystąpienie zatytułował: *Akultu-racja – inkulturacja – interkulturacja. Nowe pytania na stary problem*. Wyszedł od opisanie ceremonii pogrzebowych sprawowanych w Meksyku, w których po dzień dzisiejszy obecne są elementy z tradycji przedchrześcijańskich. Dla niego jest to przykład inkulturacji, która akceptuje to, co jest pozytywne w lokalnych kulturach, do których dociera chrześcijaństwo. W pełni też tego typu zachowania akceptuje. Ale już problemem dla niego jest pytanie: Czy można jeszcze mówić o inkulturacji w dobie globalizacji? Próbą odpowiedzi na to pytanie było omówienie przez niego takich pojęć, jak: adaptacja, akomodacja, akultu-racja, asymilacja, synkretyzm oraz endkulturacja. Znacznie szerzej podszedł do problemu interkulturyzacji, rozumia-nego jako wzajemny, międzykulturowy proces przenikania się idei, który w dobie globalizacji jest powszechnie obecny. Zaapelował, by w tym trudnym kontekście nie zatracać swojej tożsamości chrześcijańskiej, której poważnie zagrażają takie zja-wiska, jak teologia afrykańska, azjatycka czy feministyczna.

W dyskusji pojawiło się pytanie, czy sekularyzacja jest też formą kultury. Prof. Collet widzi ją jako zjawisko kulturowe obok którego nie można przejść obojętnie, bowiem człowiek zsekularyzowany powinien być też kimś, komu trzeba głosić Ewan-gelię. Inne pytanie dotyczyło pobożności ludowej. Czy trzeba ją widzieć jako prze-jaw inkulturacji Ewangelii albo oddolne zjawisko kulturowe? Odpowiedź na tego typu problemy znajdujemy w *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*. Gene-ralnie wybrzmiało w dyskusji przekonanie, że współczesne wielokulturowe społeczeństwo jest obszarem nowej ewangelizacji.

Ostatni wykład wygłosił tego dnia dr Friedrich Lurz, liturgista z Kolonii. Swój referat zatytułował: *Paradygmat „czynnego uczestnictwa” widziany z perspektywy dzisiejszych uwarunkowań kulturowo-religijnych*. Przypomniął na początku wska-zania zawarte w Konstytucji o świętej liturgii, następnie wypowiedzi specjalistów zajmujących się socjologią i psychologią tłumu, a zakończył wszystko wnioskami z własnych badań. Sprowadzały się one do stwierdzenia, że można mówić o różnych formach aktywnego uczestnictwa wiernych w liturgii, bo są one zależne od stopnia osobistej wiary i samej osobowości danego człowieka.

Wieczorem tego dnia miała miejsce Eucharystia sprawowana w pobliskim koś-ciele św. Teresy przez bpa Feliksa Genna. Po liturgii przybył on na wspólną kola-cję, a następnie opowiadał o sytuacji miejscowego Kościoła i odpowiadał na liczne pytania.

Kolejny dzień rozpoczął prof. Kranemann i przypomniał, że dopołudniowe wy-kłady będą się odbywały paralelnie w grupach. W związku z tym zaprosił uczestni-ków sympozjum do wybrania sobie odpowiednich referentów, których podzielono na pięć grup roboczych. Swoje komunikaty mogli zaprezentować także doktoranci. W pierwszej grupie wygłoszono następujące referaty: *Uroczystość Zmartwych-wstania Pańskiego w księdze Jana Ecka z Ingolstadt* (mgr Marco Benini), *Wpro-*

wadzenie nowego kościelnego obrzędu w Saksonii-Anhalt: błogostawienie osoby, w której życiu dokonuje się jakościowa zmiana (mgr Emilia Handke), *Liturgia a tożsamość. O możliwych chrześcijańskich wpływach na formy obowiązku modlitewnego muzułmanów* (mgr Martin Lüstraeten), *Przyszłość „Homo liturgicus” w dobie religijnego pluralizmu* (mgr Davide Pesenti). W drugiej grupie wygłoszono też cztery referaty: *Modernistyczne formy sprawowania liturgii godzin w katedrze w Halberstadt. Ślady tradycyjnej pobożności w ludowej religijności* (dr Jochen Kaiser), *Znaczenie biblijnego wpływu na liturgiczny tekst* (mgr Jörg Müller), *Uwagi o siostrzanych wydaniach „Didache”* (mgr Predrag Bukovec), *Pedagogika przestrzeni sakralnej jako przedmiot badań* (dr Kim de Wildt). W trzeciej grupie można było także wysłuchać czterech referatów: *Ludowe formy modlitewne obecne w rytuałach diecezjalnych obszaru języka niemieckiego* (dr Stefan Kopp), *Znaczenie formacji liturgicznej w procesie edukacji dorosłych* (dr Florian Kluger), *Biskup jako „pasterz owczarni”*. *Aktualne wyzwanie dla Kościoła lokalnego* (mgr Norbert Nagy), *Liturgia z udziałem młodzieży: inkulturacja w stowarzyszeniu „Jugendkorbinian”* (dr Rowena Roppelt). W czwartej grupie wygłoszono trzy referaty: *Czym jest rytualne zaangażowanie? Przemyślenia nad rytualizacją na kanwie twórczości Caroline Humphrey i Jamesa Laidlaw* (mgr Richard Graupner), *Muzyka liturgiczna w kontekście religijnego i społecznego pluralizmu* (prof. Franz Karl Prassl), *Kompleta* (dr Liborius Lumma). W ostatniej grupie miały miejsca tylko dwa wystąpienia: *Wpływ rozumienia Misterium Paschalnego na jakość przeżywania niedzieli. Przemyślenia o świętowaniu Dnia Pańskiego w naszych czasach* (mgr Benedikt Rodler), *Amphilochios z Ikonion: kapadocki kaznodzieja z IV w. widziany z perspektywy historii liturgii, Kościoła i kaznodziejstwa* (mgr Martin Kaiser).

Popołudnie tego dnia wypełniło zwiedzanie goszczącego nas miasta. Oficjalnie Monaster został założony w 793 r. przez Karola Wielkiego jako klasztor z osadą przyklasztorną. W 1168 r. nastąpiło przyznanie praw miejskich W 1648 r. podpisano tu traktat pokojowy kończący wojnę trzydziestoletnią. W 1803 r. miasto zostało wcielono do Prus. Podczas II wojny światowej Stare Miasto zostało w ok. 90% zniszczone, lecz po wojnie w znacznym stopniu je odbudowano. Dlatego uczestnicy sympozjum mogli zwiedzać Stary Ratusz z tzw. Salą Pokoju, Bazar Kupców — wąski, długi plac w samym centrum miasta. Otoczony jest kamienicami z charakterystycznymi szczytami i arkadami. Przy placu stoi też ratusz i kościół św. Lamberta. Szczególnie wiele uwagi poświęcono katedrze św. Pawła. Zwiedzający miasto otrzymali solidną wiedzę o samym mieście i jego zabytkach, ponieważ oprowadzał ich dr Ulrich Reinke, emerytowany pracownik Departamentu Konserwacji Zabytków Monasteru i całej Westfalii.

Wieczorem uczestników sympozjum spotkała niespodzianka. Było nią zwiedzanie miejscowego muzeum Pabla Picassa. Jest ono pierwszym i jedynym muzeum Picassa w Niemczech. Na około 600 m² powierzchni wystawienniczej można było, z pomocą wytrawnych przewodników, podziwiać bogate kolekcje ilustrują-

ce nie tylko życie i twórczość Picassa, ale również jego przyjaciół i artystów mu współczesnych.

Na ostatni dzień zaplanowano cztery wystąpienia. Wszystkie wpisane były w ogólny temat dnia: chodziło o pokazanie konkretnych przykładów, jak rozwiązuje się współczesne duszpasterskie problemy liturgiczne.

Jako pierwszy wystąpił prof. Andreas Odenthal, wykładowca liturgiki na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu w Tybindze. Swój temat *Chrześcijańska kultura świętowania w kontekście pluralizmu religijnego* rozpoczął od przytoczenia wymownego zdania funkcjonującego we wschodnich Niemczech: „Niech chrześcijanie pozwolą nam świętować przynajmniej Boże Narodzenie”. Tym cytatem wskazał na pogański kontekst wielu współczesnych Niemców, którzy jednak chcą też coś świętować. Dlatego w swoim referacie zaprezentował sześć problemów związanych z przeżywaniem dni świątecznych. Według niego, układ roku kościelnego już dawno przestał oddziaływać na społeczeństwa industrialne, a niektóre święta, np. Boże Narodzenie, otrzymały świecką obrzędowość i zwyczaje. Mimo wszystko chrześcijanie nie powinni rezygnować z głoszenia prawdy o wcieleniu Syna Bożego, bo to właśnie inkarnacja Słowa Bożego daje podstawę do świętowania swojej religijności. Na tak zarysowanym tle pojawiła się odważna teza, że tradycje religijne świętowane w liturgii należy konfrontować ze współczesnymi formami świeckich świąt w myśl zasady „krytycznej interrelacji”. Referent widzi też problem granicy, której w poszukiwaniu nowych form świętowania nie wolno przekroczyć. Dla niego jest nią misterium paschalne Chrystusa, bo to w nim objawia się pełnia Bożej miłości do człowieka i tym samym staje się wartością uniwersalną. Dlatego też kolejny punkt dotyczył wpływu osobistej wiary człowieka na jego świętowanie i sam model życia. Na koniec pojawiło się życzenie, by celebrować taką liturgię, która będzie w stanie oddziaływać na ludzi pozbawionych religijnego kontekstu albo pogubionych w wieloreligijnych wpływach.

Przed południem uczestnicy sympozjum mieli jeszcze okazję usłyszeć wystąpienia dwóch referentów skoncentrowanych na tym samym temacie: *Religijne formy kulturowe przeżywania wspomnień ofiar po katastrofach*. Najpierw prof. Albert Gerharts, wykładowca liturgiki na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu w Bonn, przedstawił stan teoretycznych przemyśleń obecnych w aktualnych dyskusjach i piśmiennictwie, natomiast Georg Pützer pokazał praktyczne przykłady swoich działań w omawianych sytuacjach. Jako kapelan wojskowy brał udział w wielu misjach zagranicznych i musiał wielokrotnie prowadzić nabożeństwa żałobne, czasami w bardzo dramatycznych sytuacjach. Podkreślił, że w przypadku żołnierzy widać w takich sytuacjach wielką potrzebę, by był z nimi ksiądz z przesłaniem nadziei na życie wieczne.

Popołudnie wypełniły jeszcze dwa referaty. Najpierw głos zabrała przedstawicielka Kościoła luterańskiego — prof. Ulrike Wagner-Rau. Sama pełniła przez lata

funkcję pastorki, a obecnie jest wykładowcą teologii praktycznej na Uniwersytecie w Marburgu. Swoje wystąpienie zatytułowała: *Błogosławieństwo dla niechrześcijan? Pogrzeb dla bezwyznaniowca?* Już te sformułowania wskazywały, że interesują ją różne formy liturgii rozumianej jako obrzęd towarzyszący kolejnym ważnym wydarzeniom w życiu człowieka, który nie jest ochrzczony. Podjęła więc próbę pokazania występujących na tym polu procesów, będących odpowiedzią na zachodzące zmiany w kulturze religijnej zlaicyzowanego społeczeństwa. Działania te trzeba widzieć jako konieczność wychodzenia z chrześcijańskim przesłaniem do człowieka pozbawionego religijnego spojrzenia na życie i umieranie.

Ostatni referat wygłosiła dr Ingrid Fischer, która wykłada liturgikę i historię Kościoła w wiedeńskim ośrodku formacyjnym dla Kościoła austriackiego. Ponieważ jej doktorat o miejscu liturgii godzin we współczesnym Kościele został wyróżniony przez Instytut Liturgiczny w Trewirze Nagrodą im. Balthasara Fischera, dlatego też jej wystąpienie było poświęcone interesującej ją problematyce i zostało zatytułowane: *Pluralizm form uświęcania czasu na przykładzie doświadczeń Kościołów obszaru języka niemieckiego*. Najpierw poddała ocenie katolickie modlitewniki, które w ostatnim czasie ukazały się w Niemczech, Austrii i Szwajcarii. Kryterium było dla niej ich praktycyzm, prostota, różnorodność, dialogiczność, podmiot modlitwy i wpływ na życie. W jej opinii liturgia godzin nie została wystarczająco przyjęta przez świeckich, jest ona nadal modlitwą stanu duchownego. Dlatego też na koniec przedstawiła pewne propozycje innego uświęcania czasu. Należą do nich formy modlitwy z Taizé, ekumeniczna modlitwa praktykowana w Bonn, modlitwy proponowane w kościele Jezuitów w Innsbrucku czy też nieszpory w Zurychu.

Całe spotkanie zamknęła końcowa dyskusja, w której pokreślono, że liturgika nie może uciekać od wyzwań, które niosą obecne czasy nacechowane pluralizmem form świętowania. Podkreślono, że sukcesem jest, iż w trakcie jednego sympozjum udało się przypomnieć zarówno historyczne, jak i teologiczne przesłania, ale też podjęto próbę wskazania na pastoralne perspektywy współczesnego przeżywania przez ludzi czasu świątecznego. Przedstawicielom różnych odłamów chrześcijaństwa coraz wyraźniej staje przed oczyma prawda, że także w społeczeństwach zsekularyzowanych człowiek potrzebuje jakichś propozycji świętowania i tych powinna mu dostarczyć dobrze przeżywana liturgia.

Tradycyjnie już ostatni wieczór przeznaczono na wspólne spotkanie profesorów zrzeszonych w AKL z młodymi naukowcami należącymi do tzw. AKL Junior. Wtedy też ustalono, że następne sympozjum katolickich wykładowców liturgiki krajów języka niemieckiego będzie miało miejsce od 5 do 9 września 2016 r. w diecezji kolońskiej.

Badania nad liturgią w Polsce po Vaticanum II
(historia – kierunki badań – metodologia)
50 Sympozjum Wykładowców Liturgiki
w Wydziałach Teologicznych
i Wyższych Seminariach Duchownych

(Licheń, 9–11 września 2014 r.)

Uczestników sympozjum, a zjechało się ich tym razem prawie 70, przywitał przewodniczący Sekcji Wykładowców Liturgiki w Polsce — ks. prof. Czesław Krakowiak. Także przełożony miejscowej wspólnoty księży marianów skierował swoje słowo do zebranych i życzył owocnych obrad.

Pierwszej sesji przewodniczył ks. dr hab. Kazimierz Lijka, a w tematykę sympozjum wprowadził ks. prof. Jacek Nowak. Wyszedł on od przypomnienia definicji liturgiki obecnej w dokumentach Kościoła, naszkicował historyczny rozwój tej dyscypliny naukowej w Europie oraz Polsce, a zakończył przypomnieniem nauki Soboru Watykańskiego II, który nakazał zaliczyć w seminariach i domach zakonnych naukę o świętej liturgii do przedmiotów koniecznych i ważniejszych, a na wydziałach teologicznych do przedmiotów głównych (por. KL 16). Dlatego też organizatorzy sympozjum jasno określili cel tego spotkania: pokazać, jak te wskazania Kościoła były i są realizowane w Polsce po *Vaticanum II*.

Pierwszy referat, zatytułowany *Sympozja liturgiczne (1964–2013)*, wygłosił ks. prof. Krzysztof Konecki (UMK). Wyszedł od zastrzeżenia, że w swoim wystąpieniu skoncentruje się jedynie na ogólnopolskich spotkaniach liturgistów, ponieważ te są dość dobrze udokumentowane. Ogrom spotkań organizowanych w różnych ośrodkach lokalnych czeka na opracowanie. Pierwsza część tego wystąpienia była poświęcona samej historii 50 ogólnopolskich sympozjów liturgicznych. W drugiej części uwaga skoncentrowana była na uczestnikach tych spotkań oraz na prelegentach. Ci ostatni wywodzili się zasadniczo z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a z czasem także z innych ośrodków, jednak bardzo rzadko z zagranicy. W kolejnym punkcie prelegent zajął się samą tematyką owych spotkań. Okazuje się, że w pierwszej fazie często wyznaczało ją ukazywanie się kolejnych, odnowionych ksiąg liturgicznych. Z czasem nabrała bardziej wymiaru pastoralnego. Końcowe wnioski stały się próbą oceny organizowanych sympozjów liturgicznych. Według ks. Koneckiego przyczyniły się one do solidnego poszerzenia wiedzy ich uczestników, były też inspiracją do prac Komisji Liturgicznej Episkopatu Polski. Trzeba je też widzieć jako szkoła permanentnej formacji, ponieważ niosły nowość i świeżość, zwłaszcza w dobie izolacji Polski za „żelazną kurtyną”. Referent wyraził też życzenie i nadzieję, że spotkania te będą nadal organizowane, a uczestników będą wielostronnie ubogacać.

Drugi referat, zatytułowany *Lubelska szkoła badań nad liturgią rzymską*, wygłosił ks. dr hab. Waldemar Pałęcki (KUL). Przypomniwał on, że wszelkie badania nad liturgią rzymską w Polsce trzeba widzieć w kontekście prac prowadzonych w lokalnych ośrodkach związanych z ruchem liturgicznym. W swoim wystąpieniu skupił się na tym wszystkim, co działo się w Lublinie. Wśród prekursorów wymienił ks. Antoniego Nojszewskiego, wykładowcę w seminarium lubelskim. Nowy rozdział badań otworzyło powstanie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W jego murach działalność prowadzili tacy liturgiści, jak ks. Władysław Kornilowicz, Michał Niechaj czy ks. Konstanty Songajło, zajmujący się liturgią wschodnią. Przełomowym momentem badań nad liturgią rzymską było utworzenie na KUL-u sekcji pastoralnej, a badania prowadzone na Seminarium Historii Liturgii pod kierunkiem ks. Mariana Rechowicza otwierały nowe horyzonty badań, które następnie były podejmowane przez ks. Wacława Schenka, ks. Marka Zahajkiewicza i ks. dra Wojciecha Danielskiego. Ważnym wydarzeniem było powołanie w roku akademickim 1965/1966 specjalizacji liturgiczno-homiletycznej, a od 1968 r. utworzenie Instytutu Teologii Pastoralnej i Katedry Liturgiki. Wydzielenie Instytutu Liturgiki i Homiletyki w 2001 r., a wcześniej podział Katedry Liturgiki na Katedrę Historii Liturgii i Katedrę Teologii Liturgii, pozwoliło na metodyczne uporządkowanie badań z zakresu historii i teologii. Powstanie natomiast katedr: Liturgiki Pastoralnej i Duchowości Liturgicznej odpowiada intencjom Ojców soborowych, aby liturgikę wyklądać z uwzględnieniem zarówno aspektu teologicznego i historycznego, jak i duchowego, duszpasterskiego i prawnego. Lubelska szkoła badań nad liturgią jest pewnym sztyldem, który na trwałe wpisał się w badania naukowe teologii i historii liturgii w Polsce.

Pierwszą sesję zamknęło wystąpienie ks. prof. Helmuta Sobeczki z Opolą, który przedstawił referat zatytułowany *Badania nad teologią liturgii*. Uwydatnił w nim sam temat, a konkretnie to, co się powinno rozumieć pod pojęciem „teologia liturgii”. Zamierzeniem prelegenta było pokazanie na przykładach konkretnych ludzi, jak w Polsce dojrzewała wizja teologii liturgii. Prowadzone przez nich badania naukowe nad teologią liturgii rozwijały się stopniowo po II Soborze Watykańskim. Niewątpliwym wpływ na badania te wywarła Konstytucja liturgiczna, która nakazuje w dydaktyce, a w konsekwencji także w badaniach naukowych, uwzględniać przede wszystkim wymiar teologiczny (KL 16). Ze względu na obszerny zakres badawczy ukazane zostały najpierw początki badań najstarszego pokolenia liturgistów czasu soborowego, tzw. „ojcowie” (ks. Wincenty Granat, abp Alfons Nossol, bp Wacław Świerżawski, ks. Wacław Hryniewicz OMI, ks. Franciszek Blachnicki, ks. Wacław Schenk, ks. Romuald Rak, ks. Adam Ludwik Szafranski, o. Franciszek Małaczyński OSB, ks. Rudolf Zielasko), a następnie pokolenie posoborowych uczniów, tzw. „synów” (ks. Wojciech Danielski, ks. Stanisław Czerwik, ks. Jerzy Józef Kopeć CP, ks. Adam Durak SDB, ks. Bogusław Nadolski TCh, ks. Helmut Jan Sobeczko, ks.

Jerzy Stefański, ks. Stefan Koperek CR, ks. Władysław Nowak, ks. Czesław Krakowiak, ks. Zbigniew Wit), natomiast do pokolenia tzw. „wnuków” należy zaliczyć najmłodsze pokolenie liturgistów aktualnie pracujących na poszczególnych wydziałach teologicznych i w innych uczelniach teologicznych w Polsce. Prelegent podkreślił na koniec, że w ostatnich latach rozwinęły się również badania hermeneutyczne tekstów euchologicjnych, zawartych w posoborowych księgach liturgicznych. Poszerzają one w znacznym stopniu wiedzę o teologii liturgii.

Dopełnieniem tych wystąpień była żywa dyskusja, w której poruszono problem używania nie najlepszych nazw. Ks. Sobeczko postulował zmianę nazwy „liturgika” na „teologia liturgii”. Z kolei ks. Nadolski ubolewał, że za mało się podkreśla eklezjotwórczy charakter liturgii. W nawiązaniu do ostatniego referatu bp Greger dopowiedział kilka faktów o cieszyńskim ośrodku formacyjnym i związanym z nim ks. Rudolfem Zielasko oraz o zachowanym po nim bogatym zbiorze rękopisów dotąd nieopracowanych. Te słowa uradowały ks. Wita, który przypomniał, że po śmierci ks. Zielaski podjęto wysiłek napisania o nim pracy doktorskiej, jednak nic z tego nie wyszło z powodu braku materiałów. Może teraz pojawia się taka możliwość. Ks. Krakowiak wspominał osobę ks. Franciszka Greniuka, który, choć był moralistą, jednak też mocno się włączył w odnowę liturgii w diecezji lubelskiej. Zdaniem ks. Wita, nie wolno pominąć dokonań ks. Bronisława Mokrzyckiego SJ, który w dobie trudności wydawniczych wypuszczał na rynek wartościowe opracowania. Prowadzący tę sesję ks. Lijka wskazał na potrzebę solidnego opracowania historii sympozjów organizowanych przez liturgistów. Na koniec poinformował też, że w związku z reorganizacją rzymskiego domu zakonnego ojców oblatów udało mu się sprowadzić do Polski tamtejszą bibliotekę.

Pierwszy dzień zamknęła Msza św. celebrowana w miejscowej bazylice, której przewodniczył bp Adam Bałabuch, przewodniczący Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Natomiast wieczorem miało miejsce spotkanie organizacyjne, podczas którego ustalono miejsce kolejnego sympozjum. Odbędzie się ono od 8 do 10 września 2015 r. w Kaliszu, a poświęcone będzie kultowi św. Józefa w pobożności ludowej.

Drugi dzień spotkania rozpoczęła Msza św. z Jutrnią w kaplicy bł. o. Stanisława Papczyńskiego, której przewodniczył bp Piotr Greger. Popołudniową sesję prowadził ks. dr hab. Kazimierz Matwiejuk, a pierwszy referat, zatytułowany *Badania nad pobożnością ludową w Polsce*, wygłosił ks. dr Stanisław Mazur z Rzeszowa. Prelegent pokazał najpierw, że pobożność ludowa, przekazywana spontanicznie w rodzinie i nauczana przez duszpasterzy, jest wyrażona w oprawie kulturowej danego społeczeństwa i zabarwiona jego potrzebami. Nic dziwnego, że stała się ona przedmiotem zainteresowań wielu dziedzin nauki, w tym również historii i teologii liturgii. Stało się to za sprawą wielu pasjonatów kultury i religijności ludowej, a w końcu znalazło metodyczne opracowania w postaci naukowych badań

zapoczątkowanych przy Katedrze Liturgiki KUL przez ks. prof. Jerzego Józefa Kopcia, jego współpracowników i uczniów. Prowadzone badania miały dwa okresy. Pierwszy z nich miał miejsce przed, a drugi po wydaniu *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*. Te badania, które koncentrowały się na kulturze ludowej, miały wiele wspólnego z kulturoznawstwem, z tym, że akcentowano w nich religijny wymiar zwyczajów. Z kolei badania samej religijności ludowej pokazywały nieodzowność uzupełniania jej odpowiednimi elementami chrześcijańskim, bowiem bez nich pojawia się w niej wiele wątków zabobonnych. Osobny obszar stanowią badania liturgii rodzinnej. Te wysiłki pokazały, że istnieje swoistego rodzaju rytuał rodzinny, który w dużym stopniu zależy od rytuału regionalnego. Na koniec pojawił się apel, by takie badania były prowadzone nadal w pozostałych regionach Polski. Ich owocem ma być oczyszczenie praktyk pobożnościowych i teologiczne pogłębienie spotykanych zwyczajów.

Drugi referat, zatytułowany *Hermeneutyka w badaniach nad formułami modlitw liturgicznych*, przedstawił ks. dr hab. Andrzej Żądło, prof. UŚ. Wyszedł od przypomnienia, że hermeneutyka jest badaniem relacji między tekstem a tymi, którzy chcą go zrozumieć. Następnie pokazał, jak stopniowo zaczęła ona funkcjonować na polu liturgicznym zwłaszcza po Soborze Watykańskim II. To wtedy bowiem pojawiła się ona mocno w pracach prowadzonych w instytutach liturgicznych w Trewirze, Paryżu i Rzymie. Studiujący tam Polacy przenieśli ją na nasz grunt i stworzyli nawet stosowne katedry. Nie sposób nie zauważyć tu dokonań takich liturgistów, jak ks. Adama Duraka, ks. Helmuta Sobeczki oraz samego prelegenta. Mankamentem polskich badań jest bazowanie zasadniczo tylko na tekstach opublikowanych w języku polskim. Prelegent pokazał też praktyczne etapy postępowania badacza stosującego omawianą metodę na przykładzie modlitwy nad darami z I Niedzieli Adwentu. Wnioskiem końcowym było stwierdzenie, że jeśli hermeneutykę liturgiczną chcemy traktować jako pomoc w nawiązywaniu relacji między Bogiem i człowiekiem, to jest ona nieodzownym narzędziem teologii liturgicznej, przyczyniającym się do jej rozwoju.

Ostatni referat w tej sesji, zatytułowany *Współczesne kierunki badań nad liturgią*, wygłosił ks. dr hab. Bogusław Migut prof. KUL. Podzielił on je na odgórne i oddolne, czyli wychodzące od Objawienia Bożego lub od doświadczenia ludzkiego. Do pierwszych zaliczył teologię liturgiczną, tak amerykańską, jak i rzymską, teologię liturgii kard. Josepha Ratzingera, teologię liturgiczną jako systematykę teologiczną Helmuta Hopinga oraz biblijną teologię liturgii Scotta Hahna, a także myśl sakramentologiczną i liturgiczną polskich teologów: Wincentego Granata i Adama Ludwika Szafrąńskiego. Do oddolnych ujęć liturgii i sakramentów zaliczono teologię Karla Rahnera SJ, Louisa-Marie Chauveta oraz badania „padewskiej szkoły” badań nad liturgią, zwłaszcza Andrea Grillo. Do tego nurtu zaliczono też badania nad obrzędowością ludową oraz uczestnictwem w liturgii ks. Józefa

Jerzego Kopcia CP. Jedynym elementem łączącym ujęcia odgórne i oddolne liturgii i sakramentów jest uwzględnianie celebracji. Jednakże samo pojmowanie celebracji jest bardzo różne. Teologia oddolna widzi w niej przede wszystkim działanie ludu, a teologia odgórna — działanie Boga w Jezusie Chrystusie. W oddolnej, antropocentrycznej wizji liturgii celem liturgii jest uświęcenie człowieka. W odgórnym ujęciu liturgii jej celem jest kult Boga przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Obie te tendencje wykazują jednak, że teologiczna nauka o liturgii jest systematyką otwartą na duchowość i duszpasterstwo.

Po referacie miała miejsce ożywiona dyskusja, podczas której pojawiło się szereg dopowiedzeń i wyjaśnień. Ks. Pałęcki m.in. wyjaśnił historię praw autorskich ankiet wykorzystywanych w badaniach nad pobożnością ludową. Ks. Migut doprecyzował też, że nie należy zamiennie używać pojęć „teologia liturgiczna” i „teologia liturgii”, ponieważ pierwsze a nich jest szersze. Ks. Matwiejuk wyraził ubolewanie, że ciągle jeszcze spotyka się w duszpasterstwie praktykę łączenia elementów pobożności ludowej z samą liturgią, zacierając przez to różnicę, która między nimi występuje. Pewnym dopowiedzeniem do tego był głos ks. Kwiatkowskiego, który pokazał pozytywny wpływ organizowanych w Kaliszu sympozjów józefologicznych na poprawność liturgii sprawowanej w miejscowej bazylice. Z kolei bp Bałabuch zaapelował, by podejmowane badania miały przełożenie na praktyczne propozycje dla duszpasterzy i to zarówno gdy idzie o same modele sprawowanej liturgii, jak i o materiały będące efektem badań nad tekstem euchologicznym. Dzięki temu przygotowujący homilię duszpasterze nie będą musieli bazować na tekście biblijnym. Ks. Nowak zachęcał ks. Żądło, by swój referat wygłosił też na zjeździe homiletów. Dzięki temu dowiedzą się oni, że mogą budować homilie także na bazie tekstu euchologicznego.

Popołudnie drugiego dnia miało nieco inny charakter. Zaplanowano bowiem — jak co roku — pielgrzymowanie i zwiedzanie ważnych miejsc związanych z kultem chrześcijańskim i rozwojem liturgii na ziemiach polskich. W tym roku pielgrzymi szlak prowadził do miejsc związanych — według tradycji — z życiem i męczeńską śmiercią Pierwszych Pięciu Braci Męczenników. Pierwsze kroki skierowano do Bieniszewa, gdzie od 1663 r. (z przerwami na czas kasaty i II wojny światowej) życie zakonne prowadzi kameduli Kongregacji Góry Koronnej. Po modlitwie i zwiedzeniu eremu udano się do pobliskiej miejscowości Kazimierz Biskupi, która, zgodnie z tradycją sięgającą XII w., jest najstarszym miejscem kultu Pięciu Braci — uczniów św. Romualda (kult w Międzyrzeczu rozwija się dopiero od końca XIX w.). Po zwiedzeniu kościoła parafialnego pw. św. Marcina, którego początki sięgają XII w., pielgrzymi udali się do pobernardyńskiego klasztoru, w którym od 1921 r. mieszkają zakonnicy Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny i obecnie znajduje się Wyższe Seminarium Duchowne tejże kongregacji. Przewodnikiem po tych pięknych i ważnych miejscach był ks. Waldemar Pałęcki.

Po powrocie do Lichenia uczestnicy sympozjum kontynuowali obrady. Zaplanowano bowiem przedstawienie sylwetek naukowych zmarłych już wybitnych polskich liturgistów. Tego dnia przypomniano pierwszych czterech profesorów. Oto ich nazwiska i osoby autorów przygotowanych komunikatów: ks. prof. dr hab. Wacław Schenk (ks. Erwin Mateja), ks. dr Wojciech Danielski (ks. Zbigniew Wit), ks. prof. dr hab. Jerzy Kopeć (ks. Andrzej Grzelak), ks. dr hab. Franciszek Blachnicki (ks. Piotr Kulbacki).

Trzeci dzień spotkania rozpoczęto Mszą św. z Jutrnią w kaplicy bł. o. Stanisława Papczyńskiego, której przewodniczył bp Stefan Cichy. Ostatnią sesję prowadził ks. dr hab. Kazimierz Matwiejuk, a pierwszy referat, zatytułowany *Metody stosowane w badaniach nad liturgią*, wygłosił ks. prof. dr hab. Stanisław Araszczuk (PWT Wrocław). Wyszedł on od przypomnienia, że nauka o liturgii jest dyscypliną teologiczną, której przedmiotem jest wiara modlącego się Kościoła i sposób, w jaki się ona wyraża w formach słownych i pozasłownych w sprawowanej liturgii. Jest zatem ujmowana w aspekcie teologicznym, kiedy stanowi refleksję nad samą liturgią jako miejscem wiary, ponadto w aspekcie historycznym, kiedy mamy do czynienia z historią liturgii, oraz w aspekcie praktycznym — wtedy mówimy o liturgice pastoralnej. Prelegent podkreślił, że w poszczególnych działach liturgiki wykorzystuje się różne metody, m.in. metodę historyczną i filologiczną. Współczesny rozwój nauk, zjawisko sekularyzacji, zwrot antropologiczny w teologii, nacisk położony na uczestnictwo, rozwój komunikacji jako nauki — to czynniki, które sprawiły, że liturgika sięga do metod stosowanych w socjologii, psychologii czy lingwistyce. Ta wielość metod stosowanych w badaniach nad liturgią wynika z faktu, iż zarówno pracom badawczym, jak i działalności dydaktycznej towarzyszą określone problemy i pytania: o powstanie i początki oraz rozwój samej liturgii (historia liturgii), o prawdy teologiczne w niej wyrażone (teologia liturgii), o uczestnictwo wiernych w konkretnych formach obrzędowych oraz pastoralne znaczenie tych form (liturgika pastoralna), o wpływ form liturgicznych na rozwój życia duchowego wiernych (duchowość liturgiczna), a także pytanie o aspekt prawny celebrowanej liturgii (prawo liturgiczne).

Po tym referacie wysłuchano jeszcze kolejnych czterech komunikatów o następujących liturgistach: ks. prof. dr hab. Adamie Duraku SDB (ks. Radosław Błaszczak SDB), ks. dr. Józefie Sroce (ks. Piotr Kandefer), o. dr. Franciszku Małaczyńskim OSB (ks. Stefan Koperek) i ks. prof. dr hab. Adamie Szafrąskim (ks. Michał Głowacki).

Po przerwie uczestnicy sympozjum spotkali się na dyskusji, podczas której pojawiły się jeszcze osobiste świadectwa i dopowiedzenia o przedstawionych wcześniej profesorach. Ks. Brzeziński rzucił pomysł, by stworzyć wręcz słownik polskich liturgistów. Z kolei ks. Sobeczko zaznaczył, że w staraniach o granty ważny jest opis

metody, która będzie zastosowana w planowanych badaniach (recenzenci zwracają na to uwagę). Ponadto przypomniał o istnieniu czasopisma „Diakon”, które poświęcone jest promocji diakonatu stałego w Polsce. Rocznik ten jest obecnie wydawany przez Instytut Liturgii, Muzyki i Sztuki Sakralnej Wydziału Teologicznego UO. Słuchacze zostali też zaproszeni do Opola na symposium, które jest zaplanowane na 24 października 2015 r. z okazji 20-lecia czasopisma „Liturgia Sacra”. Ks. Nowak pokazał, że są metody pielęgnowania pamięci o zmarłych liturgistach. Przykładem takim jest ustanowiona na UKSW Nagroda im. ks. prof. Adama Duraka, przyznawana za wartościowe prace dyplomowe.

Posumowania symposium dokonał ks. prof. Krakowiak — przewodniczący Sekcji Wykładowców Liturgiki w Polsce, który podziękował księżom biskupom za przewodniczenie liturgii, prelegentom za przygotowanie wystąpień, a gospodarzom za gościnę i przygotowanie całego spotkania.

Ks. Erwin Mateja

Jubileusz 50-lecia działalności Instytutu Szkolenia Organistów przy Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie

(Warszawa, 15 czerwca 2015 r.)

15 czerwca br. w siedzibie Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie na Bielanach odbył się uroczysty obchód 50-lecia działalności Instytutu Szkolenia Organistów — jednego z najstarszych ośrodków kształcących muzyków kościelnych w Polsce po Soborze Watykańskim II. Służy on Kościołowi poprzez przygotowywanie zawodowe (liturgiczne, organowe, wokalne i dyrygenckie) oraz formację muzyków kościelnych zarówno na poziomie podstawowym, jak i akademickim.

Uroczystość rozpoczęła dziękczynna Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem arcybiskupa metropolity warszawskiego kard. Kazimierza Nycza, Wielkiego Kanclerza PWTW. W koncelebrze wzięli udział m.in.: były dyrektor Instytutu bp Józef Zawitkowski z Łowicza, rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego ks. prof. dr hab. Krzysztof Pawlina oraz księża profesorowie. Obok studentów, profesorów i pracowników uczelni we Mszy św. uczestniczyło ponad 100 absolwentów Instytutu oraz zaproszeni goście. W homilii ks. kardynał podkreślił znaczenie służby muzycznej w Kościele. Nawiązał do postaci bł. Jolanty, patronki dnia, jednej z wielu świeckich osób, które przykładem życia chrześcijańskiego i służbą człowiekowi z miłością wywierały wielki wpływ na otoczenie. Do takiej apostołskiej postawy zachęcał muzyków kościelnych.

Po Mszy św. odbyła się akademія jubileuszowa. Rozpoczęło ją wystąpienie ks. prof. dra hab. Andrzeja Filabera, który kieruje Instytutem od 1982 r. Dziękował on za wspólną modlitwę kapłanom, profesorom, studentom i absolwentom przybyłym na świętowanie „złotego jubileuszu”. Przypomniął, że powołanie muzyka kościelnego jest równocześnie posłaniem do realizowania misji ewangelizacyjnej w świecie. Zachęcał wszystkich muzyków kościelnych, aby ewangelizowali przez kulturę i rozbudzali poczucie duchowego wymiaru piękna. Wyraził wielką radość z tego, że z grona 461 absolwentów Instytutu większość podjęła pracę organistowską w parafiach i różnych kościołach rektorskich w Polsce, a niektórzy w kościołach katolickich za granicą. Są również tacy, którzy swój rozwój muzyczny i naukowy potwierdzają tytułami naukowymi. W roku jubileuszowym dwóch absolwentów Instytutu, którzy są czynnymi organistami, uzyskało stopień doktora (teologii i sztuki muzycznej). Ks. dyr. Andrzej Filaber, przytaczając kilka zdań z wypowiedzi kard. J. Ratzingera na temat muzyki sakralnej, stwierdził, że 2015 r. dla muzyków kościelnych przejdzie do historii z powodu znamienego wydarzenia, gdy za trzy tygodnie Ojciec Święty Benedykt XVI przyjmie doktorat h.c. Międzyuczelnianego Instytutu Muzyki Kościelnej Uniwersytetu Jana Pawła II i Akademii Muzycznej w Krakowie. Wyraził nadzieję, że to wydarzenie bez precedensu będzie wielką radością całego środowiska muzyków kościelnych w Polsce.

W ramach akademii ks. kard. Kazimierz Nycz odznaczył 5 długoletnich pracowników Instytutu medalami „Za Zasługi dla Archidiecezji Warszawskiej”. Medale otrzymali pedagodzy: Hanna Kotecka, Anna Kurpińska, Małgorzata Nemtusiak, Agnieszka Rybak oraz Anna Struczyńska, pracownik sekretariatu.

Bp Józef Zawitkowski, dyrektor Instytutu w latach 1971–1982, w okolicznościowym słowie wspominał początki kształcenia muzyków kościelnych w archidiecezji warszawskiej związane z pracą organizacyjną, muzyczną i duszpasterską ks. Wojciecha Lewkowicza. Był on rezydentem w parafii Nawrócenia św. Pawła, rodzinnej parafii ks. Filabera, a równocześnie tej, w której on sam pracował jako wikariusz. Stwierdził, że jest to działanie Opatrzności Bożej, która pozwoliła jemu oraz obecnemu dyrektorowi poznać bliżej osobę ks. Lewkowicza i zapłonąć jego miłością do muzyki sakralnej.

Absolwenci Instytutu oraz zaproszeni goście otrzymali okolicznościową publikację *Sonare Deum* wraz z płytą nagrałą z okazji „złotego jubileuszu” przez studentów i profesorów Instytutu. Akademię jubileuszową zakończył koncert muzyki organowej i chóralnej w wykonaniu tegorocznych absolwentów Instytutu.

Anna Struczyńska

Recenzje i omówienia nadesłanych książek

LITURGIKA

MATIAS AUGÉ, *Rok liturgiczny. To sam Chrystus, który trwa w swoim Kościele*, tłum. Krzysztof Stopa, Kraków: „Homo Dei” 2013, 356 s., ISBN 978-83-62579-88-4.

Rok liturgiczny jest ujętą w ramy dwunastu miesięcy celebracją poszczególnych tajemnic zbawienia. Wybitny hiszpański liturgista Matias Augé w niniejszej pozycji nazywa ten fenomen „Chrystusem, który trwa w swoim Kościele”. Prezentowana książka jest opartą na solidnym fundamencie naukowym analizą najważniejszych wymiarów rocznej celebracji Kościoła. Jednocześnie uwypukla teologiczny i duchowy wymiar roku liturgicznego. Ten właśnie aspekt w dużej mierze czyni z opracowania pozycję niezwykle oryginalną. Cztery początkowe rozdziały mają charakter ogólnego wprowadzenia w podjętą przez autora tematykę: w pierwszym zawarte zostały uwagi metodologiczne związane z samym pojęciem „roku liturgicznego”, jego historycznym rozwojem oraz strukturą; w drugim autor snuje rozważania na temat czasu i jego znaczenia w historii zbawienia i w liturgii Kościoła; rozdział trzeci jest analizą syntagmy „misterium paschalne” i jej chrystologicznego znaczenia; rozdział czwarty poświęcony został kwestii kalendarza liturgicznego. Dalsza część publikacji odnosi się kolejno do poszczególnych elementów rocznego cyklu liturgicznego. Tę część otwiera rozdział piąty, koncentrujący uwagę czytelnika na pierwotnym święcie chrześcijańskim — niedzieli. Trzy kolejne rozdziały odnoszą się do celebracji chrześcijańskich tajemnic paschalnych, usystematyzowanych chronologicznie (I–IV w., IV–XVI w., okres po Soborze Watykańskim II). Z kolei rozdział dziewiąty odnosi się do świąt i cykli związanych z tajemnicą Wcielenia i koncentruje się kolejno na obchodach Bożego Narodzenia, Epifanii oraz Adwentu. Rozdział dziesiąty omawia okres zwykły roku kościelnego. W kolejnym rozdziale, jedenastym, Augé prezentuje tzw. „święta idei”, czyli święta Pańskie w ciągu roku. Rozdziały jedenasty i dwunasty odnoszą czytelnika do zagadnień związanych z kultem maryjnym i świętych. Ostatni rozdział — czternasty — zawiera skondensowaną wiedzę dotyczącą teologii i duchowości roku liturgicznego.

CZESŁAW KRAKOWIAK, *Sakramenty w życiu chrześcijanina*, Lublin: Wydaw. KUL 2013, 160 s., ISBN 978-83-7702-677-9.

Książka znanego lubelskiego liturgisty została poświęcona sakramentom w ich relacji do życia chrześcijanina. Jednakże wbrew pierwszemu skojarzeniu nie stanowi ona systematycznego wykładu z sakramentologii katolickiej. Jak zauważa sam autor, publikacja została pomyślana jako ogólny zarys teologii i liturgii sakramentów oparty przede wszystkim na nauczaniu Katechizmu Kościoła katolickiego. Książka rozpoczyna się ogólnym wprowadzeniem w liturgię i teologię sakramentów oraz miejscem, jakie zajmują one w KKK. Główny zrąb opracowania został

podzielony na trzy części, odnoszące się do charakteru poszczególnych sakramentów. Część pierwsza jest omówieniem sakramentów inicjacji chrześcijańskiej, a kolejne jej rozdziały podejmują kwestie związane z chrztem, bierzmowaniem i Eucharystią. Część druga odnosi się do sakramentów uzdrowienia, czyli tzw. „sakramentów leczących”, i składa się na nią rozdział poświęcony pokucie i pojednaniu oraz sakramentowi namaszczenia chorych. Ostatnia część to analiza sakramentów w służbie komunii, tj. święceń i małżeństwa. Bardzo cennym dodatkiem wydaje się być przywołanie po każdym rozdziale konkretnych tekstów z Katechizmu Kościoła katolickiego i z Kompendium Katechizmu Kościoła katolickiego oraz wykaz związanej z danym sakramentem literatury liturgicznej.

JÓZEF KRZEMIŃSKI SJ, *Vademecum misjonarza rekolekcjonisty*, Kraków: Wydaw. WAM 2013, 311 s., ISBN 978-83-7767-928-9.

Treść: *Od autora*, s. 7; *Wprowadzenie*, s. 9–15; *Część I: Misje intronizacyjne: Uwagi wstępne*, s. 19–28; *Rozpoczęcie misji świętych*, s. 29–47; *Część II: Nabożeństwa misyjne: Uwagi wstępne*, s. 51; *Błogosławieństwo matek brzemiennych i niemowląt*, s. 53–57; *Nabożeństwo za zmarłych*, s. 58–76; *Spotkanie z chorymi*, s. 77–88; *Nabożeństwo przebłagalne*, s. 89–100; *Odnowienie ślubowań małżeńskich*, s. 101–118; *Nabożeństwo intronizacyjne dla dzieci szkolnych*, s. 119–122; *Nabożeństwo poświęcenia parafii Najświętszemu Sercu Jezusowemu*, s. 123–140; *Nabożeństwo maryjne*, s. 141–156; *Nabożeństwo krzyża misyjnego*, s. 157–164; *Błogosławieństwo na zakończenie misji*, s. 165–166; *Część III: Renowacja misji: Odnowienie poświęcenia się Najświętszemu Sercu Jezusa i nabożeństwo błogosławienia rodzin*, s. 169–176; *Nabożeństwo dla kierowców i poświęcenie pojazdów*, s. 177–184; *Zakładanie lub reaktywowanie „Apostolatu Modlitwy”*, s. 185–187; *Akcja charytatywna*, s. 188–193; *Część IV: Misje nawiedzenia*, s. 195–218; *Część V: Misje ewangelizacyjne*, s. 219–234; *Część VI: Rekolekcje: Rekolekcje o Miłosierdziu Bożym*, s. 237–261; *Nabożeństwo pokutne jako przygotowanie do spowiedzi świętej*, s. 262–268; *Nabożeństwo trzeźwościowe*, s. 269–273; *Nabożeństwo powołaniowe*, s. 274–278; *Część VII: Błogosławieństwa i poświęcenia*, s. 280–290; *Droga krzyżowa. O przebaczeniu*, s. 291–298; *Droga krzyżowa z udziałem dzieci*, s. 299; *Troska o zdrowie*, s. 303–304; *Spis treści*, s. 305–311.

JAN KUŹNIAR, *Książka o siedmiu sakramentach. Poradnik praktyczny i duchowy*, Warszawa: „Pax” 2014, 299 [5] s., ISBN 978-83-211-1947-2.

Książka pomyślana jest jako kompendium wiedzy o sakramentach i jako taka skierowana jest zarówno do wiernych świeckich, jak i kapłanów. Autor zaznacza we wstępie, że na treść składają się głównie praktyczne porady związane z tematyką oraz niezbędna teoria odnosząca czytelników do teologii i dyscypliny kanonicznej Kościoła. Trzy pierwsze rozdziały stanowią wprowadzenie w kwestie nauki związanej z sakramentami oraz wskazania formalne dotyczące kwestii praktycz-

nych. W dalszej części książki autor przystępnie wprowadza w istotę każdego kolejnego sakramentu, wychodząc bardzo często od postawienia konkretnego pytania (np. „Po co Kościół?”, „Dlaczego siedem?”, „Co potrzebne jest do chrztu?” itp.). Kolejne rozdziały poświęcone są zagadnieniom związanym z sakramentami, które uszeregowane zostały zgodnie z tradycyjnym ich zestawieniem, tj. *Chrzest*, s. 53–86; *Bierzmowanie*, s. 87–120; *Eucharystia*, s. 121–176; *Małżeństwo*, s. 177–208; *Sakrament pokuty i pojednania*, s. 209–230; *Namaszczenie chorych*, s. 231–254; *Kapłaństwo*, s. 255–289.

ADELAJDA SIELEPIN CHR, *Ku nowemu życiu. Teologia i znaczenie chrześcijańskiej inicjacji dla życia wiary* (Christianus Fit 5), Wydaw. Naukowe UPJP II 2014, 457 [1] s., ISBN 978-83-7438-406-3.

Książka w swej istocie jest traktatem mającym na celu przybliżenie i odkrycie znaczenia inicjacji mistagogicznej, którą autorka nazywa „matrycą dla życia chrześcijańskiego i metod duszpasterskich”. Stosowana dziś głównie przez ruchy katechumenalne, jest ona nie tylko lekarstwem i bronią w nadzwyczajnych sytuacjach życia, ale także pewną drogą do osiągnięcia życiowego celu chrześcijanina. W pierwszym rozdziale książki autorka pochyliła się nad zagadnieniem katechumentatu, ukazując, że nie jest on jedynie domeną ekskluzywnych grup, ale koniecznością i coraz pilniejszym zadaniem całej wspólnoty Kościoła. Drugi rozdział, odwołujący się do źródeł, jest historycznym ujęciem katechumenatu zarówno na chrześcijańskim Zachodzie, jak i Wschodzie. Z kolei w rozdziale trzecim autorka przybliżyła treść i strukturę księgi *Obrzędów chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*. Rozdział czwarty stanowi syntetyczne omówienie czterech etapów formacji w katechumenacie. W kolejnym — piątym rozdziale — zaprezentowana została teologia poszczególnych obrzędów związanych z chrześcijańskim wtajemniczeniem dorosłych. W rozdziale szóstym uwaga koncentruje się na eklezjalnym charakterze wtajemniczenia, zaś w następnym — na metodach stosowanych w procesie katechumenatu. W procesie chrześcijańskiej inicjacji szczególnie istotne miejsce zajmuje słowo Boże — i jemu poświęcony jest ósmy rozdział prezentowanej publikacji. Z kolei rozdział dziewiąty odnosi się do modlitwy, jej nauki i funkcji włączającej wiernych w Kościół. Na ostatni rozdział książki składają się praktyczne zasady wprowadzania katechumenatu.

MACIEJ ZACHARA, *Krótką historia Mszału rzymskiego*, Warszawa: „Promic” 2014, 259 [1] s., ISBN 978-83-7502-446-3.

Ta niewielka książka stanowi historyczne wprowadzenie w fenomen kształtowania się głównej księgi liturgicznej Kościoła zachodniego — Mszału rzymskiego. Sięgając do początków chrześcijaństwa, autor przybliży poszczególne etapy kodyfikacji tekstów liturgicznych. W kolejnych rozdziałach, wychodząc od tekstów patrystycznych, a następnie prezentując główne historyczne sakramentarze, dochodzi

do próby odpowiedzi na pytanie dotyczące konieczności zredagowania Mszału. W dalszej części Zachara analizuje poszczególne wydania i mutacje mszału — od XIII do XXI w. Ostatni rozdział książki poświęcony został kwestii używania Mszału Piusa V w dobie po odnowie liturgicznej Soboru Watykańskiego II. Publikacja zawiera także wybór literatury poświęconej omawianemu zagadnieniu.

ANDRZEJ ŻĄDŁO (red.), *Liturgia i psychologia* (Kościół w Trzecim Tysiącleciu 12), Katowice: Księg. św. Jacka 2014, 171 s., ISBN 978-83-7030-944-2.

Treść: ANDRZEJ ŻĄDŁO, *Wstęp*, s. 5–7; MANILO SODI, *Psychologia i kult*, s. 9–19; ROMUALD JAWORSKI, *Obrzędy w świetle psychologii religii*, s. 20–30; SEBASTIAN KRECZMAŃSKI, *Osoba i wspólnota w celebracji liturgicznej*, s. 31–39; CORRADO CALVANO, *Uczucia i emocje u podstaw przeżyć wewnętrznych oraz zewnętrznych*, s. 40–65; MATIAS AUGÉ, *Czas i obrzęd: składowe autentycznych przeżyć*, s. 66–77; ANDRZEJ ŻĄDŁO, *Elementy materialno-przestrzenne w liturgii*, s. 78–91; EUGENIO SAPORI, *Terapeutyczny wymiar obrzędu liturgicznego: rzeczywistość możliwa?*, s. 92–115; DARIUSZ KROK, *Trema w mówieniu i działaniu o charakterze publicznym. Perspektywa psychologiczna*, s. 116–134; PAWEŁ SOBIERAJSKI, *Kontakt z muzyką podczas liturgii. Od neurofizjologii do duchowości*, s. 135–145; HELMUT JAN SOBECZKO, *Celebracja liturgiczna a pobożność ludowa*, s. 146–163; *Wykaz skrótów*, s. 164–165; *Noty biograficzne o autorach*, s. 166–167; *Spis treści*, s. 169–171.

Ks. Mateusz Potoczny

MUZYKA KOŚCIELNA

BEATA BODZIOCH, *Cantionale Ecclesiasticum na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Lublin: Wydawnictwo Polihymnia 2014, ss. 444, ISBN 978-83-7847-201-8.

Badania naukowe w obszarze muzyki kościelnej, w Polsce legitymizujące się już pewną tradycją, w ostatnim czasie zostały zintensyfikowane i pogłębione dzięki prowadzeniu studiów porównawczych. Odkrywają one nie tylko bogactwo liturgii, jej przemiany, wspaniałość kultury muzycznej Kościoła we wszystkich epokach, ale pozwalają także skutecznie wyekstrahować z niej dorobek rodzimy. Dotyczy to szczególnie muzyki dawnej, niemniej eksploracja pola nowożytnej muzyki kościelnej również przynosi bardzo dobre efekty, poszerza bowiem — niekiedy w stopniu istotnym — aktualny stan wiedzy, stając się z jednej strony powodem satysfakcji dla badaczy, z drugiej zaś inspiracją do ich podejmowania przez kolejne generacje naukowców.

Beata Bodzioch podjęła niszową w polskim piśmiennictwie muzykologicznym problematykę nowożytnego kancjonału jako typu źródła muzyki liturgicznej. Jest to pierwsze obszerniejsze studium muzyczno-liturgiczne ksiąg muzycznych nie tak dawno jeszcze będących w użyciu. Polskojęzyczna literatura dotycząca kancjonałów XIX i XX w. w zasadzie nie istnieje; *Cantionale Ecclesiasticum* ze swoim ende-

micznym tytułem i specyficznie polską właściwością nie było brane pod uwagę także przez muzykologów spoza Polski. Tak więc Beata Bodzioch wprowadziła do obiegu naukowego pierwsze opracowanie 28 edycji kancjonałów dokonanych przez 11 redaktorów, wnosząc tym samym do stanu wiedzy nową jakość i wymierny wkład.

Treść książki liczącej 444 strony została rozdzielona między cztery komplementarne rozdziały oklamrowane *Wstępem* oraz *Zakończeniem*. *Wstęp* obejmuje 7 stron (s. 29–36) i jest klarownym wprowadzeniem w dotychczasowy stan badań oraz wyłożeniem metodologii badawczej. Opracowanie zostało rozplanowane w sposób przemyślany i symetryczny. Kolejne rozdziały zawierają się w następującym zakresie stron: pierwszy — s. 37–80 (44), drugi — s. 81–110 (30), trzeci — s. 111–150 (40) i ostatni — s. 151–201 (51). *Zakończenie* jest zwięzłym podsumowaniem wniosków uzyskanych w toku badań i zmieściło się na czterech stronach (s. 203–206). Waler dokumentacyjny książki podnoszą fotogramy zebrane w *Aneksie V*, a liczne tabele, zestawienia i przykłady nutowe pozwalają łatwiej śledzić treść wyводу, co w połączeniu z jego klarownością sprawia, że lektura nawet niewtajemniczonemu w zagadnienia muzyki kościelnej czytelnikowi nie powinna sprawić trudności.

W pierwszym rozdziale B. Bodzioch charakteryzuje źródła. Próbuje możliwie dokładnie dociec pochodzenia i okoliczności powstania poszczególnych kancjonałów, ustalić ich wzajemne zależności także przez porównanie z 26 źródłami pomocniczymi. Drobiazgowo śledzi segmentację ich treści w celu upewnienia się, czy ma do czynienia rzeczywiście z typem źródła, które zwiastuje tytuł. Uznanie budzi konfrontacja treści kart tytułowych z uwarunkowaniami historycznymi, w jakich książki się ukazywały, bowiem wyjaśnia to niektóre na pozór niezrozumiałe wpisy (bądź ich brak).

Większe jeszcze znaczenie ma próba ustalenia struktury kancjonału. Widoczna jest dążność autorki do wyśledzenia jego typu formalnego w celu uzyskania pewnego schematu, wzoru czy probierza pomocnego w identyfikacji podobnego źródła w przyszłości. Próba ta, mimo wysiłków, nie została uwieńczona całkowitym sukcesem, ponieważ poszczególni redaktorzy zawartość, a więc i strukturę swoich kancjonałów, kształtowali różnie. Mimo tylko częściowego powodzenia należy z uznaniem odnieść się do wysiłków B. Bodzioch, świadczą one bowiem o naukowej potrzebie systematyzacji materiału i zwyczajnie uporządkowaniu, bez których trudno wyobrazić sobie sukces naukowy.

W rozdziale drugim nakreślone zostały biogramy redaktorów oraz wydawców poszczególnych kancjonałów. Dobrze, że zostały one wydobyte na światło dzienne, bowiem umocniony został w ten sposób historyczny charakter monografii.

Trzeci i zwłaszcza czwarty rozdział zawierają z punktu widzenia tytułu książki materiał zasadniczy. Przedstawiona w nich została analiza śpiewów monodycznych: w języku polskim (rozdział trzeci) i łacińskim (rozdział czwarty). Autorka dokonała

w nich systematyzacji twórczości rodzimej, wydzielając obszary pieśni popularnej, o znaczeniu lokalnym i szczególnym przeznaczeniu. Stara się w nich ustalić proveniencję tekstów i melodii, a następnie zajmuje się analizą wybranych — z konieczności — utworów. Robi to konsekwentnie, odkrywając nieznane dotąd zjawiska, które próbuje zinterpretować (choćby odkrycie psalmowych klauzul kadencyjnych, w średniowiecznych źródłach nieobecnych, a i dziś już zapomnianych).

W ostatnich dwóch rozdziałach dr Bodzioch ustaliła, i to jest zasadniczy walor poznawczy książki, że kancjonały drukowane w XIX i XX w. przekazały w dużej mierze chorał obecny w edycji Piotrkowczyka, wpisując się w ciągłość tradycji muzycznej Kościoła katolickiego na ziemiach polskich. Tak więc to Polacy są prekursorami kancjonałów, źródeł, które przechowały dorobek poprzednich pokoleń — wiele wartościowych rodzimych pieśni, ale nie tylko: zachowany w nich został chorał nie zniszczony przez *Editio Medicaea*. O ile wiadomo było już z wcześniejszych ustaleń, że księgi piotrkowskie położyły skuteczną tamę edycji medycejskiej, o tyle ustalenia B. Bodzioch dowodzą, że ciężar obrony tradycyjnego śpiewu kościelnego w warunkach polskich w XIX i XX w. przejęły właśnie kancjonały. Uwytknienie w nich zasad śpiewu gregoriańskiego w formie dydaktycznej tę tezę jeszcze wzmacnia. Taka konstatacja jest także potwierdzeniem równości rodzimej kultury muzycznej wobec osiągnięć zachodnioeuropejskich.

Strona merytoryczna rozprawy nie budzi większych zastrzeżeń. Decydując się na napisanie recenzji, niektóre zauważone mankamenty pozwolę sobie poniżej wyliczyć.

Rozpocznę od stanowiska autorki w kwestii traktowania niedostępnych źródeł. Należy najpierw uściślić deklarację: „Do studiów zgromadzono 31 edycji *Cantionale ecclesiasticum*” (s. 34). Niestety, nie zgromadzono takiej liczby wydań, o czym dalej Beata Bodzioch lojalnie zawiadamia: „Autorka nie dotarła jedynie do trzech egzemplarzy: De3, He5 i Si3, co nie wpłynęło znacząco na treść niniejszego opracowania. Przebadanie dostępnych edycji pozwala domniemywać, iż ich zawartość zasadniczo nie różniła się od poprzednich wydań, a drobne zmiany lub dodatki zostały zaznaczone w niektórych pozycjach cytowanej literatury” (s. 40). Tak więc podawana liczba 31 kancjonałów nie jest liczbą, na której prowadziła badania, natomiast jest to liczba wydań kancjonałów, które ukazały się w badanym przedziale czasu i przede wszystkim o których autorka zdobyła informacje. Nikt nie ma pretensji o brak zachowania źródeł, ewentualnie o niemożliwość dotarcia do nich, tylko po co w takim razie w obszernym, kilkudziesięciostronicowym *Aneksie IV* (cz. I, s. 373–411) widnieją trzy kolumny przypisane owym nieobecnym kancjonałom, skoro i tak powinny być one puste od początku do końca?

Daleko ważniejsza od ustalenia rzeczywistej liczby adiustowanych źródeł jest kwestia metodologiczna. Z cytowanego wyżej fragmentu ze s. 40 wyłania się dość niefrasobliwy stosunek autorki do hipotetycznego materiału w tych trzech nieobec-

nych kancjonałach. Mamy bowiem sytuację następującą: spośród czterech wydań kancjonału Jana Siedleckiego brakuje egzemplarza trzeciej edycji. Wśród kancjonałów M. Herburta i M. Dembińskiego sytuacja jest jeszcze gorsza — brakuje ostatnich (!) edycji: He5 i De3. Domniemanie nieistotnych zmian w wydaniu S3 (Siedleckiego) można uznać za jeszcze bezpieczne w sytuacji dysponowania następnym wydaniem; zastosowanie metody interpolacji liniowej upoważnia do postawienia takiego wniosku. Jednak w przypadku kancjonałów Herburta i Dembińskiego brakuje ostatnich wydań, nie ma więc uzasadnienia dla zastosowania tej metody. Wydania bowiem mają to do siebie, że niektóre są niewielką tylko modyfikacją lub uaktualnieniem poprzednich (jak Rz2 i Rz3 — s. 41), ale są i takie, które z poprzednimi mają już mało wspólnego (np. Rz4 — tamże). Często zresztą taki stan rzeczy odzwierciedlony jest w podtytułach, niekiedy już kancjonałów, np. *wydanie rozszerzone*, *wydanie poprawione* itp. W stosunku do He5 można częściowo uwolnić autorkę od zarzutu niefrasobliwości, bowiem analizowała ona zmiany repertuarowe w He5 pośrednio poprzez pracę dyplomową napisaną w 1975 r. A swoją drogą, skoro jej autor 40 lat wcześniej dotarł do He5, to dlaczego nie udało się to B. Bodzioch?

W dobie powszechności dostępu do informacji dziwi niezidentyfikowanie autora utworu poetyckiego *Aeternas gens nata* (s. 41). Jest nim Jean-Baptiste de Santeul (1630–1697) — kanonik regularny z klasztoru św. Wiktora w Paryżu, poeta publikujący łacińską poezję pod pseudonimem Santolius Victorinus. Wiele z jego utworów zawierają brewiarze: kluniacki (1686), paryskie (1680 i 1736), benedyktyński (kongregacja św. Maura, 1842), także księgi angielskie. Jak się okazuje, twórczość jego była znana w XIX/XX w. także na naszych ziemiach. Być może mylący jest przytoczony przez redaktorów kancjonałów zaledwie fragment poematu. W oryginale początek jego brzmi *Alterno Jessaea choro quae carmina psallis, aeternas gens nata Deo*.

Szkoda, że autorka zaprzepaściła okazję do zweryfikowania hipotezy o obecności wersji medycejskiej w pierwszym kancjonałe J. Surzyńskiego (s. 50). Nadarzała się wyśmienita wręcz okazja do manifestacji własnego stanowiska, mogącego być w przyszłości punktem wyjścia do podjęcia szczegółowych badań. Dla zachowania obiektywizmu trzeba jednak przyznać, że B. Bodzioch stara się w wielu miejscach weryfikować dotychczasowe opinie, np. w kwestii motywu powstania kancjonałów (s. 31), czy kolejności wydań kancjonałów J. Surzyńskiego (s. 48).

Można się spierać o to, czy rzeczywiście kancjonały zdobyły — jak chce autorka — „ogromną popularność” (s. 79), skoro po niecałych dwóch wiekach od pierwszej edycji nie udało się dotrzeć do trzech wydań? Sytuacja mówi sama za siebie: zachowały się egzemplarze jedynych edycji (So, Tu, Wa), natomiast niepowodzeniem zakończyły się poszukiwania choćby pojedynczego egzemplarza De3, He5 i Si3, które — widać po sylglach — nie były efemerydami. Zapewne zatem uwaga

o „ogromnej popularności” dotyczy wybranych kancjonałów. Podobnie na s. 81 — znów mowa jest o „ogromnym wpływie na bieg historii muzyki polskiej” niektórych wydawnictw. Z pewnością wywarły, ale czy istotnie w „ogromnym stopniu”? Tego z książki dowiedzieć się nie sposób, jako że B. Bodzioch ani własnymi słowami, ani cudzą opinią tej naukowej ekscytacji nie poświadcza.

Zdarza się, że autorka popełnia błędy spowodowane brakiem dokładności. Oto na s. 91 napisała, jakoby ks. P. Rzymski opublikował wszystkie edycje swojego kancjonału w okresie, gdy sprawował funkcję kierownika wydawnictwa (tj. od 1817 r. do śmierci w 1833 r.). Tymczasem w kilku miejscach (*vide* s. 41, 90) napisane jest, zgodnie z prawdą, że ostatnie dwie edycje (1846 i 1856) zostały wydane pośmiertnie. Podobna nieścisłość dotyczy roku trzeciego wydania kancjonału Dembińskiego: najpierw, na s. 37 podany jest 1870 r., na następnej (w tabeli) — 1856 r., na s. 38, 83 i 102 znów widnieje rok 1870. W erracie brak odniesienia do tego faktu. Na podstawie częściej występującej daty można przyjąć 1870 r., ale czy słusznie?

Kilka słów w kwestii relacji redaktor – wydawca. Autorka we wprowadzeniu do punktu 2 w rozdziale II stawia pytanie, co skłoniło redaktorów kancjonałów do powierzenia konkretnym oficynom wydawniczym i drukarniom wydania ich pracy. Nie trzeba nadzwyczajnej przenikliwości, by spróbować odpowiedzieć na to pytanie bez lektury. No bo co mogło być takim powodem? Więzy osobiste, renoma, ekonomia, konieczność (tj. brak alternatywy)? W grę wchodziłyby jeszcze ewentualnie przypadek bądź nakaz, ale te wykluczam jako mało prawdopodobne. I rzeczywiście — po przeczytaniu całego punktu takie odpowiedzi autorka formułuje: najczęściej powodem była renoma wydawcy (bodajże w pięciu przypadkach), konieczność (w trzech), znajomość i nierozpoznany motyw (dwukrotnie każdy motyw) oraz uwarunkowania ekonomiczne w jednym przypadku. No i co z tego wynika? Pewnie dla historii rzemiosła typograficznego miałoby to określone znaczenie, ale dla idei zachowania śpiewów kościelnych? Nie wydaje się. I autorka chyba także wątpi w to, bowiem w podsumowaniu rozdziału ani słowa na ten temat nie napisała, zawieszając niejako pytanie w próżni.

Wspólnie z autorką należałoby zastanowić się nad zjawiskiem niedokładnego przekazu melodii *Surrexit Christus hodie* (*Wesoły nam dzień dziś nastał*) w kancjonał He2 (zapis nutowy na s. 187). B. Bodzioch zastanawia się, z jakiego źródła M. Herbuttt zaczerpnął tę mocno zdeformowaną wersję; próbuje porównać ją z wersją transponowaną o tercję w górę (jak sama napisała). Tymczasem melodia po transpozycji okazuje się więc być inną niż w He2. Żeby sprowadzić ją do właściwej postaci, należało użyć znaków chromatycznych. Wyjaśnienie „nietypowej” melodii może być zaskakująco proste i autorka była już na dobrym tropie. Transponując melodię (bez znaków chromatycznych) otrzymała melodię, która będzie właściwą dopiero po zmianie położenia klucza. Ten błąd, dość często występujący w średniowiecznych rękopisach, wyjaśnia deformację melodii w He2. Mimo że o wyksz-

tałczeniu muzycznym redaktora niczego nie wiemy (s. 43, 94–95), niekoniecznie ów błąd położenia klucza należy jemu przypisać. Być może nawet M. Herburtt zapisał melodię poprawnie, a pomyłka powstała podczas składania czcionek w drukarni.

Wyliczone mankamenty nie rzutują w istotnym stopniu na pozytywny obraz przedstawionej rozprawy. Ot, w wielu przypadkach czytelnik tylko zwyczajnie się skrzywi, bo domyśli się, co autorka być może chciała napisać, co przekazać, a co tak naprawdę na kartach utrwaliła, zwłaszcza że redakcja materiału w znakomitej większości została przeprowadzona przejrzyście. Nieco w tym względzie dziwi istnienie kilku list repertuarowych kancjonałów. Do czego potrzebna jest np. tabela uwzględniająca śpiewy w języku polskim (s. 112–117), skoro ten sam materiał odnaleźć można w *Aneksie III* (s. 359–371)? Pierwsza lista ułożona została rzeczowo, druga alfabetycznie. Czy ta pierwsza jest konieczna? Jeszcze bardziej zagadkowo jawi się to zagadnienie przy lekturze *Aneksu IV* — zawierającego przecież materiał *Aneksu III* uszeregowany według roku liturgicznego. Czy naprawdę nie dało się tych wszystkich czynników porządkujących uwzględnić w jednym zestawieniu?

Język rozprawy, co trzeba podkreślić, jest zwięzły i komunikatywny; powoduje, że lektura nie nastęcza trudności w przyswojeniu treści; od strony naukowej bez większych zastrzeżeń, wskazujący na dobre opanowanie metody i terminologii. Nieliczne są kolokwializmy (np. „Stanowi ona luźną przeróbkę” — s. 120; „doczekał się licznych przeróbek” — s. 183; „uwzględnili poprawkę” — s. 185, 199, 200). Tekst nie jest w przesadny sposób naładowany specjalistyczną nomenklaturą. Autorka umiejętnie, a przy tym bez egzaltacji posługuje się łaciną, wtrącając zwroty z tego języka, co jest naturalne, a nawet oczekiwane w pracy z zakresu muzyki liturgicznej.

W warstwie językowej niedoskonałości związane są na ogół z brakiem dokładnej korekty, choć przyznać trzeba, że mimo tego niewiele jest miejsc, które sprawiają początkowo trudność w zrozumieniu, jak choćby to: „W edycji trzeciej Estreicher jednak zauważa, że «tę edycję wydał P. Rzymiski»” (s. 41).

Można ponarzekać na nazbyt częsty brak znaków diakrytycznych, pojedynczych liter i znaków interpunkcyjnych, przestawienia liter (np. s. 31, 32, 34, 35, i wiele, wiele więcej). Wszystkie wymienione usterki fachowa korekta językowa jest w stanie wychwycić bez trudu; szkoda, że nie została wykonana w wydawnictwie (brak takiej informacji w metryczce książki). Dołączona errata też nie jest dokładna: przykładowo uwzględnia korekturę roku II wydania kancjonału Grabskiego z 1870 r. na 1873 r. na s. 37 i 42, ale np. na s. 39 i 108 już nie.

Na tle licznych literówek w segmencie języka polskiego, partie przedstawione łaciną wypadają o wiele korzystniej, choć także nie są wolne od błędów. Budzi to z jednej strony uznanie, z drugiej pytanie: Dlaczego takiego stopnia staranności zabrakło w przypadku tekstu polskojęzycznego?

Aparat krytyczny jest tym elementem pracy naukowej, na który trzeba zwracać baczną uwagę, ponieważ w nim najczęściej ukrywają się niedokładności. Także

i opracowanie B. Bodzioch nie jest w tym względzie wyjątkiem. Wymienię przykładowe trzy: artykuł ks. prof. I. Pawłaka, *Metodologia badań nad...* w spisie bibliografii figuruje w pracy zbiorowej na s. 353–362 (dodatkowo brak miejsca i roku wydania), ale już w przypisie na s. 35 są to s. 345–355 (z uwzględnieniem miejsca i roku wydania). Dalej: artykuł również ks. prof. I. Pawłaka *Graduale novum 2011* opublikowany w zbiorowej pracy z pewnością nie zawiera się na dwóch stronach (s. 242–243), jak sugeruje dr Bodzioch (s. 25). I trzecia rozbieżność: artykuł M. Aleksandrowicza *Interpretacja rytmiczna monodii...* w spisie bibliografii i w przypisie na s. 67 jest przytoczony w jednobrzmiącej wersji. Nie wydaje się jednak, by ów artykuł zamieszczony był na zaledwie czterech stronach (23–26). Podejrzanie zmienia się w pewność po konfrontacji z fotogramem na s. 67, w podpisie którego zamieszczono wyraźnie odwołanie do s. 33 tegoż artykułu, natomiast na kolejnej stronie (68) podpis pod fotogramem ujawnia, że zacerpnięto go ze s. 36 pracy M. Aleksandrowicza, a przypis 73 tylko potwierdza tę obserwację. I pomyśleć, że te niedokładności dotyczą prac osób związanych z macierzystą uczelnią B. Bodzioch...

Czas na rekapitulację. Lektura książki Beaty Bodzioch potwierdza zasadność podjęcia wysiłku żmudnej kwerendy i napisania monografii kancjonału kościelnego. Autorka, mimo niedociągnięć, przedstawiła napisaną przystępnym językiem przejrzystą dysertację na ważny dla historii kultury Kościoła w Polsce temat. Z uznaniem należy odnieść się do wysiłku autorki, która prześledziła skrupulatnie kolejne dostępne edycje kancjonałów XIX i XX-wiecznych i w efekcie wyizolowała repertuar, na podstawie którego formułuje cenne wnioski, z których najistotniejszym jawi się ten wskazujący na ciągłość śpiewów kościelnych od średniowiecza poprzez edycję piotrkowską aż do Soboru Watykańskiego II. Ważne dla polskiego wkładu w kulturę światową są ustalenia dr Bodzioch w kwestii inicjatywy zebrania i wydania najpotrzebniejszych śpiewów liturgicznych, na długo przed ukazaniem się *Liber Usualis*. Z pewnością na tę pracę będą musieli powołać się badacze kultury muzycznej.

Czesław Grajewski

MACIEJ JOCHYMCZYK, *Muzyka religijna u progu klasycyzmu. Amandus Ivanschiz OSPPE (1727–1758)* (Musica Claramontana — Studia 5), Lublin: Wydawnictwo Polihymnia 2014, ss. 506, ISBN 978-83-7847-158-5.

Książka poświęcona jest o. Amandusowi Ivanschizowi (1727–1758) — wybitnemu kompozytorowi, paulinowi działającemu w połowie XVIII w. Pochodził on z rodziny o chorwackich korzeniach, ale urodził się na terenie Austrii i tam też realizował swoje życie zakonne i kapłańskie, będąc równocześnie muzykiem i kompozytorem. O popularności jego muzyki świadczą liczne odpisy jego dzieł znajdujące się w różnych klasztorach europejskich, m.in. na Jasnej Górze. Właśnie od zachowanych w tym miejscu dzieł rozpoczął swoją pracę nad badaniem jego twór-

czości dr Maciej Jochymczyk z Instytutu Muzykologii UJ. Opisywana publikacja stanowi podsumowanie jego badań naukowych.

Publikacja poświęcona o. Amandusowi Ivanschizowi składa się z pięciu rozdziałów. W pierwszym rozdziale autor ukazał życiorys Ivanschiza ze wskazaniem najnowszych ustaleń biograficznych oraz kontekst miejsc związanych z jego życiem i religijnej kultury muzycznej obecnej w ówczesnej przestrzeni europejskiej. W drugim rozdziale zostały scharakteryzowane materiały źródłowe, m.in. stan ich zachowania, problemy atrybucji, konwencji notacyjnych i ewentualnych rekonstrukcji. Trzeci rozdział jest szczegółowym omówieniem prac porównawczych, wynikających z różnic, jakie istnieją w zachowanych odpisach, wśród których istnieją zarówno autozapozyczenia, jak i fragmentaryczne opracowania autorstwa innych osób. Przeprowadzone badania miały za zadanie stworzenie katalogu tematycznego wszystkich dzieł religijnych tego kompozytora, który został przedstawiony w opisywanej publikacji. Dopełnieniem owocnych prac są dwa kolejne rozdziały: czwarty z nich zawiera analizy dotyczące form stosowanych przez o. Amanusa Ivanschiza, a piąty dotyczy stosowanych rozwiązań w zakresie instrumentacji, melodyki, harmonii i retoryki.

Cennym dopełnieniem monografii są dwa aneksy: pierwszy, prezentujący wykaz kompozycji Ivanschiza nagranych w serii płytowej *Musica Claramontana*, oraz drugi — przedstawiający faksymile kazania wygłoszonego podczas prymicji kompozytora oraz indeks dzieł wokalnie-instrumentalnych o. Amanda Ivanschiza.

Franciszek Koenig

REMIGIUSZ POŚPIECH (red.), *Mszał Jagiellonów z Jasnej Góry* [wydanie fototypiczne] (*Musica Claramontana* — Studia 2), Opole: Red. Wydaw. WT UO, Wydaw. i Drukarnia Świętego Krzyża 2013, ss. LVII, 335 [1]; ISBN 978-83-63950-14-9; 978-83-7342-381-7; 978-83-63614-08-9.

W 2013 r. staraniem Zespołu Naukowo-Redakcyjnego Jasnogórskich Muzykologów pod przewodnictwem prof. Remigiusza Pośpiecha (UWr, UO) ukazała się na polskim rynku wydawniczym fototypiczna kopia zabytkowego Mszału jasnogórskiego (*Missale Paulinorum* z ok. 1506 r., zwany powszechnie *Mszałem Jagiellonów* lub też *Mszałem Olbrachta*), będącego najcenniejszym, unikatowym rękopisem liturgiczno-muzycznym biblioteki paulinów na Jasnej Górze (AJG, sygn. III-3, olim. R. 589).

Edycję rękopisu poprzedza dwujęzyczne *Wprowadzenie* (w języku polskim i angielskim) Remigiusza Pośpiecha (s. V–VIII), w którym wskazuje on, iż jest to „istotne, wręcz podstawowe źródło pozwalające poznać sposób sprawowania liturgii Mszy św. w klasztorach paulińskich w okresie późnego średniowiecza, jako wspinające dzieło sztuki, zawierające barwne miniatury, ozdobne inicjały oraz bogato zróżnicowaną ornamentykę, a także jako swoisty pomnik kultury staropolskiej” (s. V).

W konkluzji wyraża nadzieję, iż publikacja ta, przygotowana przez grono specjalistów, przyczyni się do jeszcze bardziej wszechstronnych badań nad liturgią mszalną w polskich klasztorach paulińskich oraz liturgiczno-muzycznej tradycji zakonnej.

W dalszej kolejności zamieszczono teksty naukowe trzech specjalistów: liturzysty, muzykologa i historyka sztuki. Każdy z nich podejmuje zagadnienia właściwe dla swojej kompetencji, podając dodatkowo tłumaczenie w języku angielskim, dzięki czemu opracowanie staje się dostępne szerszemu gronu naukowców.

I tak ks. Helmut Jan Sobeczko (UO) w artykule *Dzieje Mszału rzymskiego i jego adaptacje diecezjalne i zakonne* (s. IX–XXII) podejmuje ogólne kwestie związane z powstaniem mszału jako najważniejszej księgi liturgicznej. Ukazuje rękopis pauliński na tle innych średniowiecznych ksiąg liturgicznych, zwłaszcza dotyczących celebracji eucharystycznych. Podkreśla, iż jakkolwiek o powstaniu jednej księgi do celebrowania Mszy św. zadecydowały w dużej mierze względy praktyczne, to jednak każda z ksiąg ma odrębną specyfikę i swoją historię. W kolejnych ustępach prezentuje poszczególne etapy kształtowania się Mszału rzymskiego: okres improwizacji i sakramentarzy; powstanie Mszału w okresie przedtrydenckim; Mszał rzymski Piusa V (1570) i Mszał rzymski Pawła VI (1970).

Niezwykle cennym przedłożeniem, ułatwiającym podjęcie następnych szczegółowych badań naukowych nad dziejami muzyki liturgicznej w dawnej Polsce, jest opracowanie Jakuba Kubieńca (UJ), pt. *Miejsce Mszału Jasnogórskiego w liturgiczno-muzycznej tradycji paulinów* (s. XXIII–XLV). Przedstawia ono bowiem szczegółową zawartość Mszału Jagiellonów w szerokim kontekście paulińskiej tradycji liturgiczno-muzycznej, co z kolei pozwala określić jej specyfikę. Krakowski mediewista podaje kolejno, z dokładnym określeniem foliacji, treść księgi: kalendarz; *proprium de tempore (pars hiemalis)*; *ordo missae; praefationes; canon missae maior; ordinarium missae; proprium de tempore (pars aestiva)*; *proprium de sanctis; commune sanctorum; missae peculiares; sequentiarium; praefationes; missa de s. Stanislao; kyriale* (fragment). Kubieniec stwierdza, iż analiza zawartości kodeksu ukazuje zasadniczą zgodność liturgii paulińskiej z macierzystą tradycją węgiersko-paulińską. Ponadto wskazuje na pewne cechy charakterystyczne omawianego rękopisu, m.in. na nadzwyczaj bogaty zestaw mszy wotywnych, czy dużą spójność układu i doboru tekstów modlitw i śpiewów z przekazami węgierskimi, ale także „na pewną niezależność liturgiczną klasztoru jasnogórskiego od prowincji węgierskiej”. Cennym dopełnieniem opracowania są synoptyczne zestawienia przekazu wybranych melodii różnych tradycji, w świetle których można suponować pewne związki przekazu muzycznego tradycji zakonnej z wpływami lokalnego chorału diecezjalnego.

Ks. Wojciech Lippa (Opole) prezentuje z kolei *Syntetyczny opis źródła* (s. XLVII–LVII). Zwraca uwagę na opis zewnętrzny mszału: oprawę, wymiary i strukturę księgi, materiał pisarski, ubytki, paginację, rodzaj i układ pisma, dekoracje (miniatury,

inicjały figuralne). Cennym uzupełnieniem opisu jest szczegółowa tabela schematyczna z dokładnym zaznaczeniem foliacji, przybliżająca czytelnikowi nie tylko budowę księgi, ale także dostarczająca wielu cennych, wręcz detalicznych, informacji o zabytku (rodzaje składek, dekoracje, wymiary miniatur, anomalie).

Następnie na 335 kartach przedstawiono kunsztowne reprodukcje kolejnych stron Mszału. Szkoda, iż nie jest to *facsimile* oryginalnego źródła, a jedynie wydanie fototypiczne z nieznacznym pomniejszeniem formatu (320 x 240 mm). Zachowano jednak wiernie wszystkie możliwe najdrobniejsze szczegóły oryginału, jak np. przebicia atramentu, czy drobne uszkodzenia, co sprawia, iż mamy do czynienia z literalnym odzwierciedleniem wzorca. Dodatkowo, dla uzyskania jak największej przydatności badawczej, do edycji dołączono płytę CD ze zdjęciami wszystkich najważniejszych miniatur.

Strona techniczna przedstawia się nadzwyczaj korzystnie. Pozycja została wydana niebywale starannie od strony edytorskiej, co sprawia wręcz wrażenie bezpośredniego „obcowania” z oryginałem. Fakt ten dodatkowo potęguje wierna imitacja okładki rękopisu.

Dzieło ukazało się nakładem Redakcji Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego oraz Wydawnictwa Zakonu Paulinów *Paulinianum*, a druku podjęło się Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża w Opolu.

Zespołowi naukowo-redakcyjnemu należą się wyrazy wielkiego uznania za podjęcie się ogromnego trudu upublicznienia i udostępnienia szerokiemu gronu badaczy tak cennego zabytku, jakim jest Mszał Jagiellonów. Z pewnością publikacja ta zainteresuje wielu naukowców dawnej kultury muzycznej Polski, a szczególnie zainteresowaniem cieszyć się będzie wśród liturgistów i muzykologów.

Ks. Piotr Wiśniewski